

# Absurdalna decyzja ministra ws. Rospudy

Jan Szyszko obwieścił iście „salomonowe” rozwiązanie, mające rzekomo doprowadzić do konsensusu drogowców i organizacji pozarządowych domagających się ocalenia Doliny Rospudy. Złotym środkiem zaproponowanym w ministerialnym stanowisku ma być tunel.

**Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej Minister Środowiska - Jan Szyszko obwieścił triumfalnie iście „salomonowe” rozwiązanie, mające rzekomo doprowadzić do konsensusu drogowców i organizacji pozarządowych domagających się ocalenia Doliny Rospudy, zagrożonej budową odcinka drogi ekspresowej Via Baltica. Złotym środkiem zaproponowanym w ministerialnym stanowisku ma być tunel przechodzący pod doliną Rospudy.**

Tunel ma mieć długość 1300 metrów, a jego koszt wyniósłby przynajmniej 500 mln. złotych, czyli ponad dwa razy więcej niż koszt całej obwodnicy Augustowa. Byłaby to pierwsza w kraju tego typu inwestycja. Organizacje pozarządowe sceptycznie podchodzą do pomysłu ministra. Przede wszystkim przeprowadzenie drogi pod bagnami Rospudy jest sugestią, która wcale nie musi zostać zrealizowana. W decyzji ministra nakazuje się jedynie rozważenie tego rozwiązania w kolejnym raporcie, budowa tunelu nie ma więc charakteru obligatoryjnego.

Potwierdza to w swoim wywiadzie dla Telewizji Białystok dyrektor białostockiego oddziału GDDKiA - Tadeusz Topczewski. Na pytanie dziennikarki - „czy istnieje plan B na wypadek jeśli nie uda się zdobyć tak wielkich pieniędzy”, dyrektor odpowiada - „w takiej sytuacji będziemy zmuszeni budować estakadę”.

„Dlatego też uważamy, że pomysł z tunelem jest po prostu mydleniem oczu. Po wycięciu drzew okaże się zapewne, że brakuje środków na budowę tunelu i zostanie wybrane dotychczasowe rozwiązanie” - podejrzewa Adam Bohdan z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot - Oddział Podlaski.

Ponadto zakładając, że w ogóle tak ryzykowne rozwiązanie, jak przejście drogowe pod bagnami, udałoby się zrealizować, omijałoby ono jedynie 1300 metrowy odcinek z 7 kilometrowego obszaru Natura 2000, przez który ma przebiegać planowana droga.

„Wprawdzie proponowane rozwiązanie pozwoliłoby ocalić samą dolinę rzeczną, jednak zniszczeniu uległby przylegający do doliny pas lasu w granicach obszaru Natura 2000- Puszcza Augustowska o długości 5700 m, w tym siedliska przyrodnicze oraz kilkadziesiąt stanowisk ptaków chronionych dyrektywami. Inwestycja więc nadal miałaby negatywny wpływ na komponenty Natura 2000” - mówi Adam Bohdan. - „Dlatego też ponownie poinformujemy o skutkach tego absurdalnego pomysłu Komisję Europejską. Rozważymy akceptację pomysłu, jeśli tunel przebiegnie pod całym obszarem Natura 2000, na odcinku planowanej obwodnicy”.

Zadziwiający jest wybór tak kosztownej inwestycji w obliczu istnienia znacznie tańszych wariantów budowy drogi, omijających obszar Natura 2000 w okolicy miejscowości Chodorki. Takie rozwiązanie umożliwiłoby kompatybilne połączenie obwodnic Suwałk i Augustowa. 500 mln. to koszt kilku obwodnic, które są przecież tak potrzebne, a na które nie ma środków.

„W dotychczasowej wersji (przy przejściu doliny estakadą) trasa była na progu opłacalności. Opłacalność budowy drogi przy rozwiązaniu sugerowanym przez ministra spada poniżej akceptowanego progu opłacalności budowy. Inwestycje o tak niskim wskaźniku opłacalności nie mają szans realizacji” - twierdzi inżynier Robert Chwiałkowski. Dlatego też organizacje pozarządowe rozważają możliwość zwrócenia uwagi Najwyższej Izby Kontroli na niegospodarność GDDKiA i próbę

marnotrawstwa środków publicznych na tak wielką skalę.

OPINIA (za: Kurier Poranny, 03.03.2006)

dr inż. Czesław Podkowicz (drogowiec, prezes zarządu Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Białymstoku): „Wszystko jest możliwe, również budowa tunelu pod doliną rzeki Rospuda. Ale minister chyba rzucił słowa na wiatr. Mówi się wstępnie, że tunel o długości 1300 metrów miałby kosztować ponad pół miliarda złotych. A przy takich warunkach, makabrycznym wręcz gruncie, koszty mogą okazać się znacznie większe. Mogą sięgnąć nawet miliarda złotych. A za takie pieniądze moglibyśmy zbudować duży odcinek porządnej drogi ekspresowej - przyjmuje się, że jeden kilometr kosztuje około 20 milionów. Trzeba też zauważyć, że przy budowie tunelu nie da się uniknąć zniszczenia terenu, bo i tak trzeba będzie robić odkrywki. Skórka nie jest więc warta wyprawki. Lepiej by było te pieniądze przeznaczyć, jeśli nie na drogę, to przeniesienie transportu tirów na tory”.